

## Żywa moneta, czyli pieniądze i ciała

Agata Araszkievicz

„Nic w życiu impulsywnym nie wydaje się za darmo” – ta myśl przewodnia kultowego eseju Pierre’a Klossowskiego z 1970 roku o tytule *Żywa moneta* łączy w prowokacyjny sposób temat ekonomii i pożądania. Autor odwołuje się do dwóch istotnych koncepcji: „powszechnej prostytucji” de Sade’a i „falansteru” Fouriera. Obaj filozofowie tematyzowali sposób, w jaki zachodnia cywilizacja podporządkowała fenomen seksualności, pragnienia i rozkoszy porządkom władzy i jej systemowi ekonomicznemu. O ile Fourier chciałby rozwiązać to napięcie w sposób ludyczny, o tyle de Sade nie stroni od grozy przymusu i perwersji. Esej Klossowskiego to parodia klasycznego utopijnego tekstu, w którym panują ironia, pozór i prowokacja. Nie jest to jednak pusty tekst, który należy uznać za literacką czy filozoficzną rozrywkę. Klossowski mierzy się ze spustoszeniem, jakie w emocjonalną zmysłowość wniósł zachodni porządek industrialny, podporządkowany zasadzie oplacalnej, zyskowej produkcji, wydajności i seryjności.

De Sade wzywa do uznania „prawa własności rozkoszy”. W świecie, w którym według ekonomicznych zasad rozkosz zwana erotyczną nie może być tak uznana jak każda inna rozkosz posiadania dóbr, postulat przywłaszczenia czy odzyskania prawa do rozkoszy jest rewolucyjny. Rozkosz erotyczna to coś więcej niż seksualna potrzeba i również dla Fouriera jest ona najbardziej podstawowym prawem. Poliandria i poligamia stają się główną zasadą utworzenia socjalnej zasady „harmonii” falansteru jako

dobrowolnej społecznej wspólnoty spełnienia intelektualnego i zmysłowego. Praca nie będzie substytutem rozkoszy ani kompenasacją za kastrację popędów, poświęconych w budowie społecznego ładu. Stanie się raczej realizacją zmysłowej wymiany, spełnienia w wolnej grze namiętności, jej natura ulegnie zmianie i dokona transformacji wszystkich znanych zasad tworzenia cywilizacji. Klossowski wykorzystuje obie koncepcje, by je przekroczyć. Według niego Fourier nie docenia pierwiastka agresywności, nierozzerwalnie związanego z pierwotnym fenomenem „emocji zmysłowej”, którą sam rewindykuje. Agresja i opór to nieodłączne składniki twórczej pracy, podobnie jak gratyfikacja emocjonalna, na którą głównie nastawiony jest Fourier. De Sade tymczasem hołduje zasadzie życia w takim samym stopniu jak zasadzie śmierci (obiekt perwersji może zostać zarówno wyniesiony, jak i zniszczony): instynkt śmierci i funkcja życiowa są u niego rozłączne. Jednak wspólna lektura obu koncepcji pomaga wychwycić to, co najważniejsze. Fourier wskazuje na opresyjne działanie systemu ekonomicznego, zbudowanego na „spętaniu” pragnień cielesnych. Według Klossowskiego Fourier przeciwstawia się burżuazyjnemu ładowi, eksploatując fantazmat erotycznej wyobraźni znaczenia sprzedaży własnego ciała – „wolnego gestu, by się sprzedać”. Prawo uniwersalnego przyciągania, waloryzowane jako indywidualna realizacja budująca trwałą wspólnotę, to atak na industrialny mechanizm cywilizacji, która wprzęgła strukturę pragnienia w alienacyjną zasadę rynku. „Żywa moneta” to odwrócenie tego

działania. Według Klossowskiego de Sade stworzył ze swej zasady uniwersalności zmysłowego doznania integralny postulat ateizmu, ale także uznania prawa do naruszenia własności fizycznej i moralnej jednostki. Gdy Bóg znika, każda i każdy już do niego nie należą – zaczynamy należeć do siebie nawzajem jako „dobra”. Zaproszenie de Sade’a skierowane jest do wszystkich: każda i każdy są zachęceni, by się sprzedawać czy proponować samych siebie do kupna przez innych poza zasadami produkcji i reprodukcji, kumulacji i dziedziczenia. Ale żeby być „sprzedawalnym”, musimy zachować moralne prawo do dysponowania sobą w pełni praw – to tworzy niezbywalną wartość jednostki, zdolnej do samowystawienia się na sprzedaż. Antyutopia de Sade’a ma znamiona ekonomicznego odkrycia i dopiero w jej świetle wiadać kolosalne znaczenie ludycznej „darmowej zasady” namiętności falansteru.

„Żywa moneta” Klossowskiego to zatem nazwa wymyślonego (i idealnego) społeczeństwa, w którym obecna ekonomia potrzeb została zastąpiona przez cyrkulację impulsów emocjonalnych uwolnionych z przeszkadzających im kajdan i porządkujących je w różne całości: ego, język logiczny, racjonalne zasady myślenia, rynkowe struktury itp. Esej, gdy tylko się ukazał, miał wielki wpływ na scenę intelektualną. Michel Foucault pisał: „po kilkakrotnym przeczytaniu wiem, że to najwspanialsza książka naszych czasów”. Klossowski tak wyrażał znaczenie „żywej monety”: „żywy obiekt, źródło doznań zmysłowych, albo stanie się monetą i zlikwiduje neutralizującą funkcję pieniądza, albo stworzy nową wartość wymiany na bazie doznawanej emocji”. Jeśli żywe ciało zostanie potraktowane jako bogactwo, którego substancję tworzy to, z czego czerpie rozkosz, wówczas cała ekonomia komercyjna znika, zostawiając miejsce na nowy ekonomiczny model. Ten rewolucyjny przekaz Klossowski rozwija pytaniami: „W jaki sposób ludzka »osoba« może pełnić funkcję pieniądza? W jaki sposób wytwórcy, zamiast »zarabiać, by wydawać na kobiety«, mogliby kiedykolwiek zarabiać »kobietami«?”. I dalej: „Kto utrzyma tę żywą monetę? Inne kobiety. Co dopuszcza sytuację odwrotną: kobiety, pracujące zawodowo, będą zarabiać »chłopcami«”. Rzuca się tutaj w oczy pierwsza wewnętrzna sprzeczność: kobieca waluta będzie utrzymywana przez inne kobiety, a męska waluta przez posiadaczy kobiecej monety, czyli mężczyźni. Rzekomo zarówno mężczyźni, jak i kobiety znajdą się w posiadaniu pieniędzy utworzonych z tych bogactw rzeczowych, które są żywymi ciałami używanymi w wymianie barterowej. Praktycznie każdy mężczyźni i każda kobieta jest zarówno posiadaczem, jak i dobrem posiadanym. W tym rozumowaniu posiadacz nie jest właścicielem samego siebie, tworzy „zbiory »ludzi«”, którymi można handlować. Tej sprzeczności „posiadania” i „dysponowania” sobą i innymi propozycja Klossowskiego, jak dowodzą jego interpretatorzy, nie rozwiązuje, tkwi ona u samej podstawy całego wywodu. Tym samym

podstawa myślowa *Żywej monety* jest skonstruowana jako logiczna niemożliwość.

Ani Foucault w *Historii seksualności*, ani tym bardziej Klossowski nie mierzą się, prawdopodobnie z powodów historycznych, w swych wykładniach z kategorią „różnicy płciowej”. Różnicy rozumianej jako dominacja i hierarchiczne poprzędkowanie wedle oznakowania płciowego. Metafora „płacenia kobietami” nie pojawia się tu bowiem przypadkiem. Luce Irigaray w swym słynnym, opublikowanym w połowie lat 80. XX wieku esej *Rynek kobiet* (gdzie analizuje myśl Lévi-Straussa – zarówno do niego, jak i do Marcela Maussa odwołuje się też Klossowski) pokazała podskórną warstwę patriarchalnego społecznego porządku, ufundowanego na kastracji popędów, jako porządku opartego na symbolicznej i dosłownej wymianie kobiet. Kobiety mają w naszej kulturze szizofreniczny status znaku, który sam włada znakami. Nie są podmiotem – są obiektem wymiany, która organizuje nie tylko wzory społecznej umowy, ale także sposoby myślenia i przyżywania świata, w tym seksualności i pragnienia. Kobiety są więc niejako wcieleniem zasady „żywej monety”, ale inaczej niżby tego pragnął Klossowski, któremu umyka emancypacyjny charakter utopii Fouriera kontra regresywny, hierarchiczny świat de Sade’a. Myśl feministyczna dzisiaj, a zwłaszcza ekonomia feministyczna, interesuje się sferami „niewidzialnych transferów” w obszarach intymnych, takich jak praca domowa, praca emocjonalna, opiekuńcza i seksualna. Jak pokazuje Katarzyna Szumlewicz w swej książce *Miłość i ekonomia*, badającej fantazmaty literackie XIX i XX wieku, intymność, owa „zmysłowa emocja”, której uznania pragnął Klossowski, jest ostatnim bastionem ekonomicznej opresji kobiet. W tym sensie książki takie jak niedawno wydana *Potęga zabawnego seksu* Joanny Keszki są nie tylko zbiorem prostych zasad, „jak kochać się sprośnie i radośnie”, które mają uwolnić kobiety lub przywrócić im ich integralność cielesno-umysłową, ale też receptą, jak przekształcić mizoginiczne wyobrażenia społeczne obliczone na poddaństwo kobiet oraz ich seksualną i ekonomiczną kontrolę. Być może ideę „żywej monety” możemy dziś praktykować, afirmując zmysłowe spełnienie podmiotów tradycyjnie opresjonowanych, takich jak kobiety i mniejszości seksualne, jako wartość o znamionach cywilizacyjnie transformujących. Bez wprowadzenia zasady absolutnego dostrzegania hierarchiczności opresji zmysłowego spełnienia, ale także bez postulatów jego afirmacji i przewartościowania trudno budować wizję przyszłości, o które upomina się Klossowski. Przekształcenie zasad ekonomii postwzrostu, zorientowanej nie na pojedynczą ekspansję kosztem innych, ale na wspólny dobrostan, w tym między innymi przewartościowanie sposobu rozumienia pracy seksualnej, statusu pracownic i pracowników seksualnych – może być kolejnym krokiem prowadzącym rzeczywiście do społeczeństwa żywej i szanowanej „zmysłowej emocji”.